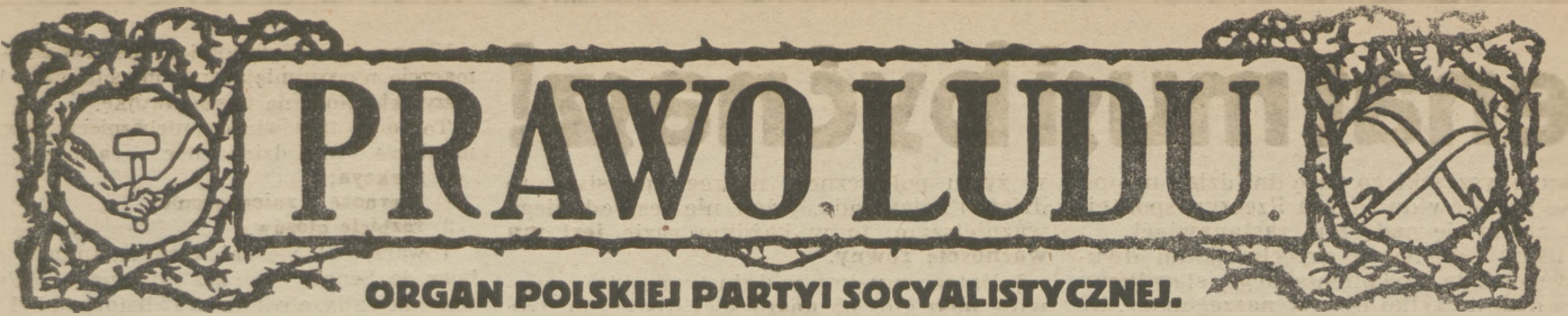


ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Polsce **2500 Marek** (półrocznie **1500 Marek**), w Niemczech **350 Mk**, w Ameryce **5 Dol.** Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności **Nr. 140.957.**

Numer pojedynczy wszędzie **100 Mk**

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: **Kraków, Dunajewskiego Nr. 5, II. p., Telefon Nr. 2314.** Redaktor naczelny i wydawca: **Poseł Zygm. Klemensiewicz.**

Nr. 46. **Kraków, dnia 12 listopada 1922 roku.** **Rok XXIII.**

Wyborcy do Senatu!

W dniu 12 listopada w niedzielę odbędą się wybory do **Senatu**. Jest to dzień walki z reakcją w Polsce. Obszarnicy, kapitaliści, paskarze, wyzyskiwacze marzą o tem, żeby stworzyć przeciw Sejmowi jakiś rodzaj „Izby wyższej", jakiejś Izby „Lordów", czy „Magnatów", którąby mogła paraliżować i obalać uchwały Sejmu.

Nasza walka w Sejmie Ustawodawczym unicestwiła w znacznej mierze te plany reakcji. **Ale Senat wybiera wraz z Sejmem Prezydenta Rzeczypospolitej polskiej. Senat w zgodzie z Prezydentem Rzeczypospolitej może uchwalić rozwiązanie Sejmu.** Senat wreszcie bada każdą ustawę sejmową i ma prawo ją Sejmowi zwrócić do zmiany.

WYBORCY! Obecność przedstawicieli robotniczych w Senacie jest **koniecznością społeczną, polityczną i państwową!** Im więcej senatorów wybiorą robotnicy i włościanie małorolni, tem prędzej Senat będzie pomocą Sejmowi, a nie przeszkodą, nie ostoją reakcji. Obszarnicy i kapitaliści zechcą z Senatu zrobić posłuszne narzędzie walki z Sejmem, gdyby Sejm był ludowy. Senatorowie robotniczy i włościańscy muszą sparaliżować te zamiary.

Przedkładamy Wam listę naszych kandydatów, ludzi wypróbowanych w służbie proletarjatu. Z ramienia Polskiej Partji Socjalistycznej **kandydują do Senatu z Województwa krakowskiego:**

Jan Englisch, dyrektor Kasy chorych i radca miejski w Krakowie,

Dr Daniel Gross, adwokat i wice-burmistrz Białej,

Adam Matejko, profesor gimnazjalny i radca miejski w Krakowie,

Dr Wiktor Bałanda, adwokat w Oświęcimiu,

Dr Wiktor Kuźniar, geolog i radca miejski w Krakowie,

Antoni Broszkiewicz, nauczyciel w N. Sączu,

Jan Jaworski, urzędnik Kasy chorych w Podgórzu.

Głosują w dniu 12 listopada wyborcy, którzy ukończyli 30 rok życia.

Wyborcy! Od Was zależy, czy w Polsce ma mieć znaczenie demokracja i wola szerokich mas ludowych, czy też będzie nami rządziła garść bogaczów, wyzyskiwaczów i wsteczników.

Pospieszcie licznie do urny i głosujcie na listę **2**

Komitet Obwodowy Polskiej Partji Socjalistycznej Województwa krakowskiego.

Wyborcy głosujcie do Senatu 12 listopada

Znaną jest powszechnie walka stoczona przez socyalistów z Senatem podczas obrad nad Konstytucyą Rzplitej Polskiej.

Socyaliści zwalczali wszelkiemi środkami Senat, uciekając się nawet do fizycznej obstrukcyi i manifestacyi ulicznych. Słusznie uważaliśmy, że Se**nat w państwie demokratycznem jest niepotrzebny, a nawet szkodliwy.**

Pomijając już bowiem wielkie koszta, jakie państwo, a właściwie warstwy ludowe na utrzymanie Senatu i senatorów poniosą, gdyż przecie wszelkie ciężary spadają przez zły system podatkowy na robotników i małorolnych — stwierdzić musimy, że Senat będzie przeszkadzać w uchwalaniu postępowych i demokratycznych ustaw.

Będzie fortecą, w której bronić się będzie burżuazya przed naporem żądań proletaryatu.

Senat będzie bronić wstecznictwa i praw reakcyjnych.

Socyalistom udało się częściowo zmienić proponowany przez prawicę projekt ustroju Senatu, zmieniając odpowiednie artykuły Konstytucyi w myśl zasad demokratycznych.

Utrącono więc Senatowi najniebezpieczniejsze kły. Nie będzie w nim wirylistów (mianowańców), cały będzie wybrany na zasadzie powszechnego głosowania.

Niemniej jednak, mimo tych uzyskanych poprawek — uważamy Senat za szkodliwy i zwalczać go na każdym kroku będziemy.

Senat jest jednak uchwalony i zostanie wybrany. Socyaliści muszą więc również w nim zasiadać.

Wielu robotników myśli, że z powodu tego, że Senat jest szkodliwy dla klasy pracującej i że socyaliści go zwalczali — to obecnie nie trzeba wybierać do Senatu.

Mniemanie to jest całkowicie błędne — do Senatu w dniu 12 listopada koniecznie wybierać należy.

Według obowiązującej u nas Konstytucyi, każda ustawa uchwalona w Sejmie, będzie szła do Senatu. Dopiero gdy Senat przez 30 dni nie podniesie żadnych zarzutów przeciwko projektowi ustawy — ta uzyska moc obowiązującą. O ile zaś Senat zaprotestuje przeciwko jakiejś ustawie uchwalonej przez Sejm lub postawi jakąś poprawkę — to ustawa taka wraca z powrotem do Sejmu i dopiero gdy poraz drugi uzyska większość 11/20 głosów posłów w Sejmie, staje się prawem.

Jeśliby więc w Senacie nie było socyalistów, to reakcya nie przepuściłaby żadnego projektu praw robotniczych i postępowych, przechowywała by je w Senacie — odwlekała by ich uchwalenie, wreszcie przez swe „poprawki" zmieniałaby ich treść, szkodząc zawsze robotnikom, małorolnym i demokracyi, a działając na korzyść klas posiadających.

Socyaliści więc w Senacie będą patrzyć na ręce burżuazyi, będą demaskować jej niecną robotę i zasiadając w Senacie, tem skuteczniej go będą zwalczać.

Biorąc udział w obradach Senatu — socyalistyczni senatorzy będą bronić praw ludu i w porozumieniu z naszemi sejmowemi posłami zwalczać będą zakusy klerykałów i reakcyonistów.

Socyaliści nie pozwolą na obalenie praw korzystnych dla robotników i włościan, oraz na zbyt długie przetrzymywanie ustaw lub też stawianie niepotrzebnych czy szkodliwych dla proletaryatu poprawek.

Na terenie Senatu socyaliści też są potrzebni, by walczyć z reakcyą o prawa ludu pracującego miast i wsi.

Towarzysze! Wyborcy! Jeśli chcecie pełnego zwycięstwa, nie zaniedbujcie w niedzielę dnia 12 listopada pójść do swych komisyi wyborczych (tych samych co do Sejmu) i złożyć kartkę z Nr. 2.

Jeśli zaniedbacie ten obowiązek, to prawica klerykali, kapitaliści, obszarnicy zwycięża przy wyborach do Senatu i potem trudno będzie cośkolwiek wywalczyć, bo socyalistów w Senacie nie będzie i wtedy reakcyoniści co zechcą to zrobią.

Wszyscy więc, tak jak 5 listopada, tak i 12 listopada idźcie do urny wyborczej z numerem 2, wtedy zwycięstwo ludu pracującego, zwycięstwo PPS będzie pewne.

2 **to ziemia dla bezrolnych i małorolnych, to uspołecznienie kolei żelaznych, żeglug, kopalń, hut i wielkich fabryk, to socyalistyczna gospodarka miejska.**

Senat musi być nasz!

Jeszcze wszystkiego parę dni dzieli nas od chwili wyborów do Senatu Rzeczypospolitej! Tu niema się nad czem zastanawiać!

Byliśmy i jesteśmy przeciwnikami dwuizbowego ciała parlamentarnego, staraliśmy się — o ile to tylko było w naszej mocy, by państwem rządził jednoizbowy Sejm, jako jedynie i prawdziwie demokratyczna instytucya — skoro jednak stało się tak, że mamy mieć i Senat, **trzeba, powinniśmy, musimy postarać się o to, by ten Senat był nasz!**

Musi, powinien być nasz!!

Jeżeli w tym Senacie nie będziemy mieli sporej ilości naszych przedstawicieli, będą wszelkie wysiłki naszego klubu poselskiego w Sejmie daremnymi.

Wspaniała, kulturalna, piękna i rozumna **ustawa o 8-godzinnym dniu pracy**, ten tryumf nasz, ta nasza chwała, zostanie w takiem razie przez ten Senat — gdybyśmy mu pozwolili stać się reakcyjnym — **unieważniona!**

A za unieważnieniem tej ochronnej ustawy poszłoby dalsze zajadłe niszczenie i druzgotanie wszystkich dorobków naszej świętej klasowej walki.

A to się stać nie powinno, to się stać nie może.

W naszych rękach nasz los i przyszłość polskiego ustawodawstwa.

I jeżeli dzień 5 listopada, dzień wyborów do Sejmu był ważnym ze wszech miar dniem w życiu politycznem naszego państwa, to dzień 12 listopada, jeżeli nie jest od niego ważniejszym, to w każdym razie **jest mu ważnością równy.**

I dlatego musimy w dniu tym oddać ponownie **nasz** głos na **naszą** socyalistyczną listę numer 2.

Na pierwszem miejscu socyalistycznej listy z Województwa krakowskiego kandyduje nasz stary czcigodny towarzysz Englisch, od lat 30 paru wierny i wytrawny działacz naszej partyi, kość z kości, krew z krwi P. P. S.

Weteran robotniczego ruchu, wierny druh nasz i nasz najwierniejszy przyjaciel.

Słusznem jest, że za jego długoletni trud pracy partyjnej, za niewzruszoną wierność robotniczemu sztandarowi, za serdeczne to jego do partyi przywiązanie, **nagrodzimy go tem wielkiem zaufaniem w dniu 12 listopada, oddając głos na listę, na której na pierwszem miejscu widnieje jego nazwisko.**

Do głosowania więc Towarzysze, naprzód przeliczną gromadą, żywo, nie ociągając się, nie oglądając się na nic, za nikim i na nikogo!! Naprzód, zwartą, solidarną ławą!!

Senat powinien być nasz i musi być nasz!

Tak chcemy i tak uczynimy!

K. F. Enpoe.

Towarzysze! 12 listopada!
Znowu do urny wyborczej!

Chwila sądu nad zdrajcami ludu zbliża się.

Dnia 12 listopada będą się odbywały wybory do Senatu. Te wybory rozstrzygną o tem —

jakie będą rządy w Polsce;
jakie będą ustawy;
jaki będzie Naczelnik Państwa.

Jakie wybory będą — taki będzie los ludu pracującego. Endecy i klerykali, przeróżne ósemki i dwunastki, pracują na wszystkie strony. — Pieniędzy mają huk, bo obszarnicy, kapitaliści, paskarze obłożyli się grubym podatkiem na wybory, aby zapewnić zwycięstwo paskarskim listom.

Wódka się leje, pieniądz się toczy, hyeny endeckie gonią po wiecach, księża agitują.

Reakcya się gotuje. Reakcya stara się z całych sił. Ona wie o co chodzi — chodzi o jej władzę w Polsce. Na wszelki wypadek organizuje reakcya wielką — na włoski wzór — bojówkę endecką. Już dziś strzelają w mrokach nocy do posłów socyalistycznych — tow. Arciszewskiego i Dymowskiego.

Do pracy więc ludu roboczy!

Nietylko reakcya groźną jest dla nas w tych wyborach. Są jeszcze inne dwa **wielkie niebezpieczeństwa.**

Pierwsze niebezpieczeństwo = to **zniechęcenie**, bierność, apatya mas wyborczych. Zachodzi obawa, że wielu nie będzie głosowało — ot tak sobie, poprostu z bierności. „Nic nie wartają te wybory!“ — powiadają niektórzy nieuświadomieni chłopi. Wielu więc całkiem może nie pójść do głosowania. A wśród nich jest dużo naszych właściwie ludzi. To jest poważne niebezpieczeństwo. Może to bardzo obniżyć liczbę głosów naszych.

Uwaga więc, towarzysze! **Budzić śpiących! Podnosić na duchu zniechęconych! Ożywiać wiarę u wątpiących! Budzić sumienie obywatelskie!**

Drugie niebezpieczeństwo — to **rozbicie głosów.** Naiwni ludzie myślą, że takie 5-tki (komunistów), 7-mki (N. P. R.) lub 18-stki (rzekomo inwalidów) mają jakieś szanse. To jest mylne, niebezpieczne złudzenie! Żadnych szans te listy nie mają! Głosy na te listy oddane przepadną; w ten sposób tylko liczba socyalistycznych głosów się zmniejszy i reakcya zatryumfuje.

Rozbicie głosów — to zguba dla naszej sprawy.

Uwaga więc, uświadomieni towarzysze! — Tłómaczcie nierozumiejącym, objaśniajcie, łączcie wszystkie głosy na naszą dwójkę.

To są te trzy wielkie niebezpieczeństwa. Pamiętajcie o nich dzień i noc — są to:

1) **reakcya;**
2) **bierność i zniechęcenie;**
3) **rozbicie głosów.**

Towarzysze! Nie dajcie się bałamucić, że wybory do Senatu są bez znaczenia. Wytężcie wszystkie siły, aby i dzień 12 listopada był dniem zwycięstwa PPS!

Zwycięskie wybory do Sejmu

W niedzielę 5 listopada objawiła się zdecydowana wola ludu pracującego, który gromadnie i karnie stanął do wyborów pod sztandarem Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Obliczone przez noc z niedzieli na poniedziałek głosy wykazały niezbicie, że robotnik polski nie da się — jak to niektórzy rozbijacze głoszą — przeciągnąć na niebezpieczną i karygodną drogę rozbijania robotniczej jedności.

I właśnie ten fakt musimy nazwać **zdecydowanem zwycięstwem PPS.**

Obecne dokładne obliczenia ilustrują nam zupełną klęskę Drobnerowców (164 głosy w Krakowie), komunistów i NPR-owców.

Dziś więc, gdy śmiało możemy mówić o końcu Drobneryady, tem serdeczniej zwracamy się do obałamuconych naszych byłych towarzyszy, by wreszcie zaprzestali separatystycznej roboty, która jest zawsze wodą na młyn naszych nieprzyjaciół i **by się ostatecznie skupili w najstarszej, wielokrotnie wypróbowanej i zawsze jedynej robotniczej partyi, w PPS.** — Dla wodza „niezależnych“ dra Drobnera mamy tylko współczucie i radzimy mu, by się zajął raczej z powrotem sprawami handlowemi w swoim sklepie na placu Szczepańskim. Po co to się brać do polityki!

Zwycięstwo nasze wyda się jeszcze wspanialszem w świetle cyfr, które poniże podajemy.

Niewielka stosunkowo przewaga głosów Chjeny po niektórych miastach, mimo całej niebywale zaciekłej agitacyi wszelkiego rodzaju księży, braciszków, zakonnic (tak!), dewotek, Zytek i tem podobnych, mimo wreszcie (co najważniejsze!) **miliardowych funduszów rzuconych przez paskarzy, obszarników i fabrykantów, a nawet banki (tak!) na wybory jest chyba najwymowniejszym dowodem zupełnej klęski Chrześc. Związku Jedności narodowej!**

Podajemy wyniki poniżej.

KRAKÓW MIASTO:

na PPS oddano 19.264 głosy, na 8 (Chjena) — 27.516, na 25 (narodowo żydowska) 16.884.

Wybrani: **tow. dr. Bobrowski**, Korfanty i Mianowski oraz żyd dr. Thon.

OKRĘG 42 KRAKÓW POWIAT — CHRZANÓW — OŚWIĘCIM — PODGÓRZE — OLKUSZ — MIECHÓW

Nr. 1 — 25.228, **Nr. 2 — 46.317**, Nr. 3 — 36.157, Nr. 5 — 1.060, Nr. 7 — 3.577, Nr. 8 — 37.972, Nr. 10 3.767, Nr. 12 — 2.131, Nr. 13 — 1.221, Nr. 23 — 44,

BARBARA ROSZANKA

Czy zawsze kobieta ma słuchać księdza?

KTO TO JEST KSIĄDZ?

Drogie czytelniczki,*) wszystkie odpowiecie mi na to: „Ksiądz to jest sługa boży“. I zaraz przypomnicie sobie dziecięce lata, kiedy z matką chodziłyście do kościoła, a ksiądz w ślicznym kolorowym ornacie haftowanym złotem odprawiał nabożeństwo, a cały ołtarz był jasny od świec, a na chórze pięknie śpiewali.

Tak, ksiądz był tam na swojem miejscu przed ołtarzem.

A potem przypomnicie sobie dzień pierwszej komunii, białą sukienkę, w dłoni świecę, przewiązaną wstążką i kwiatami i księdza w białej komży, podającego wam do ust sakrament, podczas gdy srebrzyście uderzał dzwoneczek ministranta.

Tak ksiądz był tam na swojem miejscu — sługa boży. A potem przypomnicie sobie może jeszcze dzień ślubu, Veni Creator i księdza błogosławiącego wam na nowe życie słowami modlitwy.

Tak, ksiądz był tam na swojem miejscu.

Ale miejsce sługi bożego nie jest w rzeczach ani sprawach ziemskich. Miejsce sługi bożego nie w walce lecz w spokoju. Miejsce sługi bożego nie jest w polityce, bo wtedy przestaje być on sługą Boga, a staje się sługą szatana.

WIARA.

Nikt wam nie odbiera wiary, drogie czytelniczki. Wiara jest wielką pomocą w życiu i dobrze jest wierzyć w Boga, będącego jednością z tymi, którzy cierpią i są pokrzywdzeni. Dobrze jest wierzyć, i prawdziwa wiara nie zaciemnia życia, tylko je rozjaśnia. Ale Bóg prawdziwy nie może chcieć, by jedni cierpieli głód, a inni opychali się smakołykami, nie może chcieć, aby nędzarz cierpliwie znosił pogardę i krzywdę dlatego tylko, że się nędzarzem urodził. Bóg prawdziwy, jest jednocześnie sprawiedliwością i nie mógłby żądać wyzysku i poniewierki słabszych. Jeżeli więc usłyszycie kiedy księdza, mówiącego wam, że powinniście w pokorze znosić krzywdę, hańbę i wyzysk, że powinnyście bez buntu, jak bezduszne maszyny pracować, aby inni sobie napychali kieszenie i brzuchy, wiedzcie, iż ksiądz, takie rzeczy mówiący, grzeszy przeciwko prawdziwej wierze i nie jest sługą Boga.

ŚWIĘTOŚĆ KSIĘDZA.

Ksiądz wtedy tylko ma władzę, idącą od Boga, kiedy sprawuje sakrament, kiedy jest przed ołtarzem. Wtedy jest naprawdę sługą Boga, w Jego imieniu przemawiającym, jednoczącym się z ludem słowami modlitwy: „Święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi“. Któż wie, czy wtedy niewidzialne promienie, płynące ze zjednoczenia serc i myśli, nie świecą nad ludem i nie przybliżają Królestwa Bożego? Ale, kiedy ksiądz od ołtarza odejdzie, kiedy słowa modlitwy od ust jego odlecą, kiedy zaczyna mówić o rzeczach świeckich, o polityce, o handlu, o robocie, o robotnikach, o strejkach i jeszcze o wielu innych rzeczach, jest takim samym człowiekiem, jak my wszyscy, a często gorszym od nas, bo często ludzką chciwością powodowany, solidaryzuje się z klasą bogatszą, wyzyskującą klasy uboższe. Nie trzeba wtedy słuchać słów takiego człowieka, dla tego tylko, że ma na sobie sutannę. Nawet ksiądz na ambonie, przemawiający do ludu o rzeczach świeckich, mieszający się do walk klasowych i obiecujący ognie piekielne tym, którzy są przeciwko endekom albo chadekom i tym, którzy są socyalistami, traci swoją księżowską powagę i schodzi do roli agenta, a nawet gorzej, bo miejsce święte — kościół używa do celów nic nie mających wspólnego z religią i kościołem. Pań-

*) Przedruk znakomitej broszury wydanej nakładem Księgarni robotniczej w Warszawie.

Nr. 24 — 12, Nr. 25 — 23, Nr. 26 — 21, Nr. 27 — 13.254, Nr. 28 — 36, Nr. 29 — 349, Nr. 30 — 25, Nr. 31 — 1.

Wybrani: tow. **Daszyński, Żuławski, Kwapiński**, wyzwoleńcy Tabor i Sanojca, chjeniści Tabaczyński i Matlosz oraz piastowiec Gawlikowski.

OKRĘG 43. WADOWCIE — BIAŁA — ŻYWIEC NOWY TARG

Lista Nr. 1 — 39.855, Nr. 2 — **25.594**, Nr. 3 — 14.049, Nr. 5 — 106, Nr. 7 — 2.495, Nr. 8 — 31.657, Nr. 12 — 17.891, Nr. 13 — 1, Nr. 14 — 3.226, Nr. 18 1.525, Nr. 23 — 318, Nr. 24 — 101, Nr. 25 — 500, Nr. 26 — 3.352, Nr. 27 — 4.370, Nr. 28 — 276.

Wybrani: tow. **Czapliński**, 2 piastowcy (Bednarczyk i Roman), 2 chjeny (Kozłowski i Holeksa), 1 Wyzwolenie (dr. Putek), 1 kat. ludowy (Maślanka).

OKRĘG 44. NOWY SĄCZ — BOCHNIA — WIELICZKA—LIMANOWA

Lista Nr. 1 — 41.620, Nr. 2 — **13.157**, Nr. 3 — 446, Nr. 5 — 12, Nr. 8 — 10.385, Nr. 12 — 13.816, Nr. 13 2.478, Nr. 14 — 916, Nr. 18 — 861, Nr. 23 — 16, Nr. 24 — 3.964.

Wybrany: **tow. dr. Marek.**

OKRĘG 50. LWÓW—MIASTO

Nr. 2 — **14.134**, Nr. 8 — 33.485, Nr. 17 — 24.194.

Wybrani: **tow. Hausnor**, 2 chjeny i żyd.

OKRĘG WARSZAWA-MIASTO PPS 3 MANDATY

Warszawa. Ogólna liczba oddanych głosów wynosi 395.430. Otrzymały: Nr. 2 — 85.000 (3 mandaty), Nr. 5 (komuniści) 26.328 (1 mandat), Nr. 8 168.770 (7mandatów), Nr. 16 (żydzi) 51.000 (2 mandaty), Nr. 20 — 20.248 (żyd Pryłucki).

Zatem z listy Nr. 2 zostali wybrani: tow. Barlicki, Jaworowski, Prausowa.

USTALENIE WYNIKU WYBORÓW

Warszawski Generalny komisarz wyborczy p. Bresiewicz na piątek o godzinie 10 rano zwołał posiedzenie generalnej komisyi wyborczej, celem ustalenia wyniku wyborów.

Jak z zestawionych powyżej cyfr widać, odniosła Polska Partya Socyalistyczna zwycięstwo, które bezwątpienia byłoby przybrało jeszcze większe rozmiary, gdyby nie szkodnicza robota przeróżnych rozbijaczy, którzy pozbawili nas drugiego mandatu w okr. bialskim, w Krakowie, mandatów w okr. tarnowskim, tarnobrzeskim i t. d. Niechajże dla tych z pośród obałamuconych, czy to przez N. P. R., czy to przez komunistów, czy to przez inwalidów, czy wreszcie przez dra Drobnera **będzie obecny nasz tryumf a ich klęska nauką, że nie ma po co oddawać głosu na listy które nie mają najmniejszych szans przejścia, bo jest to głos zmarnowany i niech o tem pamiętają 12 listopada, to jest w dniu wyborów do Senatu.**

Jak to księża w Sejmie <u>wrogo</u> występowali przeciwko interesom Ludu!

Ośm dokumentów hańby!

Mistyczna ósemka, hypnotyzująca przy pomocy wódki, pałki, oszczerstw, kłamstw i podstępnego agitowania „Chjeny", — w sam raz stosuje się właśnie **do ośmiu dokumentów hańby**, jakie wystawili sobie endecy razem z licznymi księżmi w b. p. sejmie. I tak:

I. Za tem, aby pozostawić obszarnikom jak najwięcej gruntu, a więc przeciwko ustawowej reformie rolnej głosowało w Sejmie 10 lipca 1919 r. 182 posłów endeków, między którymi 27 księży: 1) Ks. Adamski, 2) Ks. Bieńkowski, 3) Ks. Bliziński, 4) Ks. Chrzanowski, 5) Ks. Dachowski, 6) Ks. Dziennicki, 7) Ks. Kaczyński, 8) Ks. Kłos, 9) Ks. Kurzawski, 10) Ks. Londzin, 11) Ks. Lubelski, 12) Ks. Lutosławski, 13) Ks. Maciejewicz, 14) Ks. Madej, 15) Ks. Maliński, 16) Ks. Mąkowski, 17) Ks. Nowakowski, 18) Ks. Pośpiech, 19) Ks. Sędzimir, 20) Ks. Sobolewski, 21) Ks. Stychel, 22) Ks. Styczyński, 23) Ks. Suliński, 24) Ks. Sykulski, 25) Ks. Szczęsnowicz, 26) Ks. arcyb. Teodorowicz, 27) Ks. Wróblewski.

Z „cywilów", między innymi, znani wstecznicy: Bauworowski, Biliński, Czetwertyński, Dubanowicz, Federowicz Jan Kanty, Głąbiński (austryacka ekscelencya), Grabscy (obaj), Koliszer, Korfanty, Sejdy (obaj), Skulski, Sokolnicka, Trampczyński, Zamorski (autor nikczemnej broszury o legionach) i w. i.

II. Za tem, aby był w Polsce Senat, głosowało 16 marca 1921 r. 198 posłów, między nimi prócz księży z I. dokumentu: Ks. Hałko, Ks. Kotula (ten, który się parę razy „potulał" w Sejmie głupiemi interpelacyami), Ks. Kupczyński, Ks. Łosiński, Ks. Starkiewicz i Ks. Witkowski. — (Także Maślanka).

III. Za tem, aby ograniczyć prawa sejmu na rzecz ministra skarbu głosowało 10 grudn. 1921 r. 116 posłów. Między tymi na szczęście tylko 17 księży: 1) Ks. Bliziński, 2) Ks. Bolt, 3) Ks. Duchowski, 4) Ks. Dziennicki, 5) Ks. Kaczyński, 6) Ks. Kurzawski, 7) Ks. Londzin, 8) Ks. Mąkowski, 9) Ks. Nowakowski, 10) Ks. Starkiewicz, 11) Ks. Sobolewski, 12) Ks. Stychel, 13) Ks. Suliński, 14) Ks. Sykulski, 15) Ks. Szczęsnowicz, 16) Ks. Wojnarowicz, 17) Ks. Wróblewski (także nowotarska Maślanka).

IV. Przeciwko wnioskowi socyalistów o nadużywaniu przez niektórych księży ambony i kościoła do celów agitacyj politycznych, głosowało 30 marca 1922 r. 116 posłów, między innymi 13 księży, mianowicie: 1) Ks. Bliziński, 2) Ks. Bolt, 3) Ks. Kaczyński, 4) Ks. Kotula, 5) Ks. Londzin, 6) Ks. Lubelski, 7) Ks. Łosiński, 8) Ks. Madej, 9) Ks. Mąkowski, 10) Ks. Sędzimir, 11) Ks. Sobolewski, 12) Ks. Synthor, 13) Ks. arcyb. Teodorowicz i 14) Ks. Wróblewski.

V. Przeciwko monopolowi tytoniowemu, a za tem, żeby fabrykanci niemiecko-polscy robili miljardy z krzywdą dla skarbu państwa, głosowało 1 czerwca 1922 r. 186 posłów, między nimi prócz księży z I dokumentu: Ks. Bolt, Ks. Hałko, Ks. Kupczyński, Ks. Ludwiczak, Ks. Łosiński, Ks. Starkiewicz i Ks. Wojnarowicz (także nowotarska Maślanka).

V. Przeciwko wnioskowi socyalistów, żądających natychmiastowego uchwalenia noweli o zaopatrzeniu inwalidów, żyjących w nędzy, głosowało 6 lipca 1922 r. 196 posłów, między nimi księża: (prócz księży z I dokumentu), Ks. Bolt, Ks. Hałko, Ks. Kotula, Ks. Kupczyński, Ks. Łosiński, Ks. Makowski, Ks. Olszański, Ks. Starkiewicz, Ks. Matulewicz i Ks. Wojnarowicz. (A także nowotarska Maślanka).

VII. Przeciwko rządowi Śliwińskiego, a więc w celu przedłużenia przesilenia, głosowało 7 lipca 1922 r. 201 posłów, między nimi prócz wymienionych w I. dokumencie księża: Ks. Bolt, Ks. Hałko, Ks. Kotula, Ks. Kupczyński, Ks. Łosiński, Ks. Makowski, Ks. Olszański, Ks. Starkiewicz, Ks. Matulewicz i Ks. Wojnarowicz. (A także nowotarska Maślanka).

VIII. Endecy i chadecy postawili 26 lipca 1922 haniebny wniosek o wyrażeniu Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu, pierwszemu budowniczemu zmartwychwstałej Polski. Było ich głosujących 186, między nimi 30 księży, mianowicie: 1) Ks. Adamski, 2) Ks. Bliziński, 3) Ks. Bolt, 4) Ks. Brandys, 5) Ks. Dachowski, 6) Ks. Dziennicki, 7) Ks. Kaczyński, 8) Ks. Kłos, 9) Ks. Kotula, 10) Ks. Kupczyński, 11) Ks. Kurzawski, 12) Ks. Londzin, 13) Ks. Lubelski, 14) Ks. Lutosławski, 15) Ks. Łosiński, 16) Ks. Maciejewski, 17) Ks. Madej, 18) Ks. Makowski, 19) Ks. Nowakowski, 20) Ks. Olszański, 21) Ks. Sędzimir, 22) Ks. Stychel, 23) Ks. Styczyński, 24) Ks. Suliński, 25) Ks. Sykulski, 26) Ks. Szczęsnowicz, 27) Ks. arcyb. Teodorowicz, 28) Ks. Matulewicz, 29) Ks. Wojnarowicz i 30) ks. Wróblewski. Z cywilnych posłów znaczniejsi: Biliński, książę Czetwertyński, Dubanowicz, Głąbiński, Grabscy (obaj), Potoczek Jan (chłop z Nowosądeckiego), obaj Seydy, Szymański (piastowiec), Załuska, Zamorski i inni ze „śmietanki". Maślanki na szczęście niema!

Dewotki, zytki i wszelkie bogobojne duszyczki zapewne nauczą się tej świętej litanii na pamięć. Wszystkim zaś dobrze, nie po pijanemu myślącym wyborcom radzimy także przed wyborami mieć te 8 dokumentów hańby w miłej pamięci, zanim głos na 8 oddadzą! — A więc głosujcie na listę PPS Nr 2 do Senatu!

Z KRAJU

JAK SIE POWIODŁO KOMUNISTOM W JAWORZNIE. Poseł Łańcucki wyprowadzony na dudka! Dowodem tego jest zwołany na tydzień naprzód wielki wiec „sprawozdawczy" Łańcuckiego w Jaworznie miał się odbyć 29 października! — I o dziwo! plakaty te różno-kolorowe **rozlepiali członkowie enpeeru.**

stwo powinno być sobie, a kościół sobie. Państwo nic dyktuje nikomu, kiedy ma pościć, albo mówić pacierz, albo żałować za grzechy, niechże więc i kościół nie wtrąca się do ustroju państwowego, do jego zadań i celów.

Ksiądz poza kościołem jest zerem społecznem i wielki popełnia błąd ten, kto słucha politycznych i niepolitycznych banialuków księdza, dlatego tylko, że raz na dzień mszę odprawia. Ołtarz — co innego, a robota społeczna, co innego.

CZY TO GRZECH NIE SŁUCHAĆ KSIĘDZA?

A czy to grzech dbać o to, żeby nasze dzieci miały czystą koszule, chleb i naukę? Czy to grzech pomagać naszym mężom, braciom i ojcom w świętej walce przeciwko ustrojowi kapitalistycznemu? Czy to grzech pragnąć światła wiedzy? Czy to grzech iść w równych bojowych szeregach do walki o wyzwolenie godności ludzkiej z pod jarzma przemocy? Czy to grzech stać przy sztandarze najczystszych ideałów ludzkości? Czy to grzech z zaparciem się siebie pracować dla dobra innych. Czy to grzech miłować piękno i sprawiedliwość?

Jeżeli to wszystko nie jest grzechem, a ksiądz, który zapomniał o swej godności sługi bożego zabrania, potępiając ruch socyalny, walczyć o to, aby dzieci nasze miały chleb i naukę, zabrania iść w równych bojowych szeregach do walki o wyzwolenie, zabrania stać przy sztandarze najczystszych ideałów ludzkości — jeśli tego wszystkiego zabrania ksiądz w imię przemocy nad naszą duszą, w imię groźby ognia piekielnego i potępienia wiecznego, to nietylko nie jest grzechem nie słuchać księdza, ale jest to obowiązkiem każdego uczciwego człowieka.

NA CZEM POLEGA FAŁSZ?

Nie chcę odbierać wam wiary. Wiara jest szczęściem i mocą ducha. Ale wiara religijna niema nic wspólnego z partyą polityczną i z robotą społeczną, a ksiądz, chociaż mówi nam o Panu Bogu nie jest przecież Panem Bogiem i nie może nam dać nic: ani szczęścia, ani nieszczęścia, ani zbawienia, ani potępienia, ani nawet spokoju naszego sumienia, bo to wszystko od nas samych zależy. Fałsz polega na niezrozumieniu tego, co się należy Bogu, a co ludziom, na niezrozumieniu tego, co jest „boskie", a co jest „cesarskie", co jest rzeczą religii, a co jest obowiązkiem społecznym. Chodźcie sobie drogie towarzyszki do kościoła, ile chcecie, módlcie się, jeśli to wam da zadowolenie i spokój, to nikomu nie zaszkodzi, czemuż sobie nie macie na to pozwolić? Ale wara księdzu od waszych obowiązków społecznych. Ksiądz nie ujmie się za waszym mężem, gdy go fabrykant wyzyska, przeciwnie, krzywdzącą rękę fabrykanta uściśnie i pochwali go za energię i rozum. Ksiądz obałamuci was opowiadaniem o karze za grzechy, abyście łatwiej „dla miłości Boga" zniosły głód i chłód.

Fałsz tedy polega na tem, że przykazania Boskie i nauka religii zostają używane w niegodnych celach wyzyskiwania ludzi nieuświadomionych. Ludzie nieuświadomieni, a szczególniej kobiety myślą, że ich zaraz Pan Bóg ciężko skaże, gdy nie posłuchają księdza. Zupełnie taksamo myślały nasze pra-prababki, chodząc do świątyń pogańskich, gdzie stały na ołtarzach kamienne lub drewniane bałwany. Pan Bóg jest rozsądniejszy od księdza, który podobny jest chłopczykowi, co dostał od ojca biczyk i grozi wszystkim, że dostaną w skórę. Nikt w skórę od księdza nie dostanie, a ten wielki ogień piekielny, tak szczodrze wszystkim robociarzom przez księży fundowany, to nawet na zapalenie fajki się nie zda, nie mówiąc już o zagotowaniu garnka kaszy.

Fałsz jeszcze tedy polega na tem, że ksiądz wtrąca się w rzeczy do niego nienależące, że mąci wodę i swojem piorunowaniem na socyalistów opóźnia nadejście dnia wyzwolin, kiedy to nareszcie stosunki społeczne zostaną należycie unormowane, kiedy nie trzeba będzie narażać życia dla chronienia praw ludzkich tak oczywistych, jak światło słońca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Obserwując ten „wiec“, który się nie odbył, zauważyłem na rynku p. Łańcuckiego. Lecz jakoś nie swojsko stał sam i oglądał się na wszystkie strony. Wyglądało to tak, jakby mu czegoś brakowało, bo i w rzeczy samej zakpili sobie z takiej wielkiej osoby sami jego najbliżsi członkowie, którzy stojąc zdala od niego, jakoś nie mieli śmiałości zbliżyć się do swojego hersztа, a Łańcucki widząc na co się zanosi, wywiał z Jaworzna i już było po wiecu komunistycznym! Oj tak p. pośle! Szkoda tylko tych pieniędzy, które były wysłane do Jaworzna na agitacyę, bo ci, którzy je brali, zaparli się pana w biały dzień, gorzej jak skarbnik Chrystusa — Judasz, bo ten przynajmniej zrobił to wieczór. — Ale jaworzańskie bolszewiki tak wystawiły pana „do wiatru“, że mnie samego wstyd! — Prawda p. pośle, że lepiej było siedzieć u PPS, byłbyś członkiem wielkiej Partyi, a tak?

Drugi taki „Wiec“ odbył się w Jaworznie, zwołany przez N. P. R., tylko z tą różnicą, że chociaż człowiek będący tam uśmiał się co dusza raczyła. Podam tylko dla zabawy czytelników kilka demagogicznych występów referentów tego wiecu. — Pierwszy znawca górników i obrońca tychże występuje pocztarz Kornicki, który najwięcej narobił śmiechu ze siebie i tylko dlatego, że widocznie ma klepki pomieszane — wyszedł z tego cało! — Drugi **defraudant** pieniędzy Związkowych Niemczyk, którego zaraz zakrzyczano, zgłupiał i poszedł. Trzeci wyrzutek kolejarski ze strachu wzniósł okrzyk na cześć Korfantego i powiada: „żeby on tu był, toby wam dał chamy“. Za ten wyraz został zrzucony z mównicy i uciekł. Wkońcu zabrał głos Glistak Jan. Złożył ręce, jak do modlitwy, i rzecze: „Bójcie się Boga koledzy! Byliście u czerwonych, narzekaliście, że wam tam nie dobrze, przyprowadziłem was do najlepszej partyi, t. j. N. P. R., zaś wam tu nie dobrze! I co wy tu chcecie? Powiedzcie wyraźnie, gdzie chcecie iść, a ja was zaprowadzę do ziemi obiecanej, jak to ongiś Mojżesz przeprowadził żydów przez morze czerwone. Cały huragan śmiechu wybuchł na tak głupi referat „kolegi od 7 boleści“ Glistaka! I tak się te dwa zebrania odbyły! Spytam się teraz obecnych na tymże zebraniu, jaką to korzyść odnieśliście z rozbijania PPS? Jakie wam dali pouczenie i co wam mówili o przyszłej pracy sejmowej? Zgoła nic! Lecz tym rozbijaczom nie o to chodzi, aby was pouczyć, lecz o to, aby was ogłupiać, zabawić was głupstwami, lecz wy przejrzyjcie na oczy, póki czas i zwartą ławą wstępujcie do PPS!

Czerwony obserwator.

Ruch robotników salinarnych w Małopolsce

Robotnicy Państwowych Zakładów salinarnych skutkiem szalejącej drożyzny, która obecnie z każdą prawie godziną rośnie — żyją w okrutnej nędzy. Zarobki tych robotników są tak małe, że robotnik nie jest wstanie za swój całomiesięczny zarobek kupić choćby korzec zboża.

Rząd, który rządzi salinami małopolskiemi, **poprostu drwi z nędzy swoich robotników.**

Albowiem delegaci robotników salinarnych zażądali od rządu doraźnej pomocy w formie pożyczki na zakupy zimowe w wysokości 3-ch miesięcznego zarobku, lecz Rząd dotąd nie raczył tej sprawy załatwić!

Robotnicy tem postępowaniem Rządu wobec ich żądań są bardzo wzburzeni. A sytuacya jest tak groźna, że zapowiada niepożądane następstwa, za której będzie sobie odpowiadał ten, kto lekceważy dolę robotników salin, **to jest sam Rząd.** Zaznaczyć musimy, że robotnicy nie nadzwyczajnego nie żądają, jak tylko tego, co **otrzymali pracownicy państwowi etatowi bez wielkich mozołów.**

Dla urzędników i podurzędników Rząd pieniądze miał, ale **gdy chodzi o robotników, to ten, Rząd mówi, że niema na tyle pieniędzy w skarbie.**

Czyż to nie jest wstydem wobec opinii publicznej, aby dla tego robotnika, który na wszystkich pracuje, pieniędzy nie było za jego uczciwą pracę?

Wkońcu zaznaczamy, że jeżeli Rząd sam wpycha robotników do walki, to robotnicy tej walki się chwycą, bo i cierpliwość robotników także ma swoje granice.

Jeżeli prywatny przedsiębiorca lub kapitalista węglowy nie chcąc swych robotników głodzić podnosi cenę węgla i daje podwyżkę swym robotnikom, to dlaczegóż to Rząd nie może ze swym **produktem zrobić.**

Przecież sól w obecnym czasie jest najtańszym produktem. Za normalnych czasów kilo soli równało się kilu nafty, a dziś gdzieżeśmy od tego zostali. A zresztą nic nas kalkulacya soli nie obchodzi! Niech rząd sprzedaje po takiej cenie jaką b-

uznaje za stosowną, ale niech robotnicy na tem nie cierpią i przy swej ciężkiej pracy niech ich rząd nie głodzi.

A zatem wołamy: **Rządzie, nie igraj z nędzą robotników salinarnych, którzy dotąd świecili dobrym przykładem dla Państwa.**

Górnik salinarny.

KRONIKA

POSŁOWIE SOCYALISTYCZNI. Dotąd znanym jest wybór następujących posłów socyalistycznych: Dr. Bobrowski, Daszyński, Żuławski, Kwapiński (dwa razy!), Czapiński, dr. Marek, Hausner, Moraczewski, Smulikowski, Barlicki, Jaworowski, Prausowa (kobieta!), Pużak, Gardecki, Malinowski, Śledziński, Piotrowski, Arciszewski (dwa razy), Stańczyk, Niedziałkowski, **Pączek.**

PORADNIK TEATRÓW I CHÓRÓW WŁOŚC. za sierpień b. r. zawiera artykuły Dra E. Kucharskiego: Molier (W 300 rocznicę), Romain Rollanda: Molier na scenie lud. (tłum. i objaśnił E. K.), K. Królińskiego: Makolągwa na urlopie, sztuka w 1 akcie, A. Chybińskiego: O obronę pieśni ludowej, E. Kucharskiego: Pożegnanie młodzieży stającej do ojska, Oceny i sprawozdania, Kronika, Korespondencye, Sprawy Związku, Książki i pisma nadesłane. — Prenumeratę (1.200 Mkp. do końca roku) przesyłać pod adresem: Poradnik Teatrów i Chórów włość., Lwów, ul. Mickiewicza 26.

STOW. MŁODZ. ROBOTN. „SIŁA“ W JAWORZNIE odegrało w niedzielę dnia 22.10 w sali Rady Robotn. następujące sztuki: 1) W Dąbrowie Górniczej“, sztuka z życia górniczego podczas strejku. 2) „Błażek opętany“, komedya w 1 akcie. Niezapomnianem pozostanie dla obecnych przedstawiona walka podczas strejku w 1-szej sztuce „W Dąbrowie Górniczej“, za co też aktorom dziękowano gorąco oklaskami. Robotnicy tut. zrozumieli, że Stow. „Siła“ wystawia sztuki czysto robotniczo oświatowe, dlatego też zjawili się na temże w takiej ilości, że szczupła sala nie zdołała pomieścić wszystkich. Po ukończeniu przedstawienia zabrał głos kol. Ziarko, który w swojem przemówieniu wskazał na korzyści z dobrego i taniego przedstawienia i wezwał obecnych by w przyszłości brali zawsze tak liczny udział w doborowych przedstawieniach robotn.

Sa—Fez., kier. teatru robotn.

Odpowiedzialny redaktor: **Bolesław Jaroszewski**
Z Drukarni Ludowej w Krakowie.